

Chiny utajniają wielkość importu złota

7 maja 2014

Chiny są największym na świecie producentem oraz importerem złota. Oficjalnie Ludowy Bank Chin posiada 1054 tony złota. Jest to wielkość opublikowana w roku 2009 i nieaktualizowana przez kolejne 5 lat.

Tylko w roku 2013 import złota z Hong Kongu do Chin wyniósł 1160 ton podczas gdy produkcja własna 428 ton. Ile złota wylądowało w Chinach przy wykorzystaniu wojska oraz funduszy hedgingowych ulokowanych w jurysdykcjach zapewniających anonimowość pozostaje tajemnicą. Możemy tylko domniemywać, że Chińczycy w banku centralnym posiadają obecnie co najmniej 6 tys. ton.

Wg wielu zapowiedzi z 2013 roku Chińczycy mieli zaktualizować posiadane rezerwy właśnie do końca tego miesiąca. Najwyraźniej do publikacji żadnego raportu nie dojdzie. Korzystając z promocyjnej ceny Chińczycy chcą ściągnąć do kraju tyle złota ile się tylko uda wykorzystując promocyjną cenę.

Przed kilkoma dniami ogłoszono, że zamiast importować metal przez Hong Kong będzie on importowany bezpośrednio do Pekinu. Głównym powodem jest najprawdopodobniej przejrzystość jaką zapewniał Hong Kong. Zmiana kanału dystrybucji odetnie wiele osób od informacji jaka jest prawdziwa ilość złota płynąca do Chin.

W zeszłym roku z Londynu do Szwajcarii trafiło około 1 tys. ton złota, które następnie zostało przetopione na chiński standard 1 kg sztab o najwyższej czystości 999,9. Skarbce w Londynie pustoszeją jednak Chińczycy znaleźli kolejne źródło.

W prognozach na rok 2014 wskazywałem, że kartel ma do dyspozycji około 1250 ton złota, które może być użyte do

zaspokojenia popytu z Chin. Jeżeli do tego dodamy złoto Arabów, nad którym utracili kontrolę to dochodzimy do co najmniej 2 tys. ton. Dodatkowym źródłem podaży jest oczywiście produkcja, która wzrosła w 2013 roku do ok 2300 ton po odjęciu produkcji z Rosji oraz Chin.

Import ogromnych ilości kruszcu do Chin bez wywoływania wzrostu ceny jest prawdziwym majstersztykiem. Coraz więcej wątków wskazuje na to, że cena złota jest manipulowana nie tylko przez USA ale również przez Chiny. Zarządzając ceną złota Stany Zjednoczone bronią dolara. Korzystając z okazji Chińczycy importują ogromne ilości metalu, który w przyszłości będzie stał za nową walutą czy to krajową czy walutą wykorzystywaną w handlu międzynarodowym.

Ujawnienie prawdziwych wielkości chińskich rezerw złota w pierwszej kolejności doprowadziłoby do znacznego wzrostu ceny. Co ważniejsze jednak przyciągnęłoby to uwagę mas do metalu co jest zabójcze dla systemu papierowych walut.

Dla przypomnienia gdy w mediach ogłoszono, że Cypr sprzedaje kilkadziesiąt ton złota w ciągu zaledwie 2 dni cena spadła o 10%. Było to oczywiście powiązane ze zmasowanym atakiem kontraktami terminowymi ale pokazuje to skalę możliwych ruchów cenowych.

Aktualizacja stanu chińskich rezerw powiedzmy do poziomu 5 tys. ton byłaby dużym sygnałem dla funduszy inwestycyjnych, że możemy spodziewać się wyższych cen w efekcie czego rynek zalałaby ogromna ilość długich kontraktów terminowych (zyskują gdy rośnie cena). Jaki miałoby to długofalowy wpływ na system monetarny trudno ocenić.

W całej układance nie można jednak pominąć faktu, że wysoka cena złota podkopuje wartość dolara, którego Chińczycy ciągle mają spore ilości.

Ilość obligacji wyemitowanych przez FED a znajdujących się w rękach Chin szacowana jest na około 1,3 bln USD. Łączna ilość

aktywów denominowanych w USD przekracza 3 bln. W przypadku utraty zaufania do dolara najwięcej tracą obligacje. Co prawda, Chińczycy 3 lata temu zamienili obligacje długoterminowe (30-letnie) na obligacje o krótkiej dacie zapadalności lecz gdy dochodzi do utraty wartości waluty sprawy dzieją się szybciej niż możemy przypuszczać.

Złoto w rękach Chińczyków jest ciągle postrzegane jako zabezpieczenie przed utratą wartości dolara. Jest w tym sporo racji.

Zakładając, że wartość nabywczą obligacji w rękach Chin spada o 40% to straty w portfelu wartym obecnie 1,3 bln wynoszą 520 mld. Jeżeli obecnie rezerwy złota w posiadaniu Ludowego Banku Chin wynoszą 6 tys. ton to ich wartość wynosi ok 250 mld USD. Aby zatem zrównoważyć 40% stratę na obligacjach cena złota musiałaby wzrosnąć o 210% czyli do 4000 USD/oz.

Wartość 4000 USD/oz nie jest żadną abstrakcją lecz bardzo realną ceną. Aby jednak pełne straty wynikające z utraty wartości dolara mogły być zrównoważone wzrostem ceny złota Chiny potrzebują ok 10 tys. ton. Wynika to z tego, że wartość obligacji jak i samego dolara w przypadku paniki spadnie więcej niż owe 40%. Dodatkowo poza obligacjami Chińczycy mają inne aktywa, których wartość nie wzrasta wraz ze spadającym dolarem stąd 520 mld strat jest wartością bardzo niedoszacowaną.

Przeniesienie centrum importu złota z Hong Kongu do Pekinu jest z pewnością ruchem utrudniającym śledzenie przepływów metalu. Dzięki temu władze będą w stanie dalej zwiększać rezerwy bez alarmowania świata minimalizując tym samym wpływ na cenę. Jednocześnie, dla osób posiadających złoto jak i srebro jest to pewien sygnał, że eksplozja ceny obu metali najprawdopodobniej odsunie się trochę w czasie.

Autor: Trader21

Źródło: IndependentTrader.pl

Nadesłano do „Wolnych Mediów”